

Wiarus Polski

Codziennne pismo ludowe dla Polaków na obczyźnie poświęcone oświacie oraz sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośnieniem do domu 2 marki 22 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. 1 polnisch nr. 123.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen.; ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 25 fen. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Rękopis. nie zwracamy.

Redakcja, drukarnia i księgarnia znajduje się w Bochum, przy ul. Maltheserstr. 17. — Adres: „Wiarus Polski”, Bochum. — Telefon nr. 535.

Każdy abonent jest ubezpieczony na 300 marek

na wypadek śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku w Norymberskim banku ubezpieczeń na życie w Norymberdze. Jeżeli wypadek zdarzył się na polu, w ogrodzie, w domu, a na połowę tej sumy w razie wypadku pod ziemią. O każdym wypadku nieszczęśliwym należy donieść bankowi w przeciągu tygodnia. Adres: Nürnberger Lebensversicherungsbank, Nürnberg. Później tego musi okaleczony w przeciągu 24 godzin po wypadku udać się do lekarza. O wypadku śmierci trzeba donieść zaraz, najpóźniej jednak w przeciągu 48 godzin. Podstawy ubezpieczenia można poznać z warunków ubezpieczenia, które to przepisy można otrzymać od Wydawnictwa albo od Norymberskiego banku ubezpieczeń na życie.

Rodzice polscy! Uczyliście dzieci swoje mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwa swemu nauczyciel się pozwoli!

Na listopad i grudzień

można już teraz zapisywać na każdej pocztę

„Wiarusa Polskiego”.

Prenumerata na te dwa miesiące wynosi tylko

1 markę 20 fenigów

z odnośnieniem do domu 28 fenigów więcej.

Rodacy! Starajcie się, aby w każdym domu polskim na obczyźnie posiadano „Wiarusa Polskiego”.

Projekt ustawy parcelacyjnej odłożony.

Pisma niemieckie podały przed kilku dniami wiadomość, że sejm pruski ma być zwołany dopiero na 16-go stycznia roku przyszłego, a po krótkim czasie ma być znowu na dziesięć lub czternaście dni odroczony, aby obrady sejmu nie stanowiły przeszkody w przyszłych wyborach do parlamentu.

Gazetom hakatystycznym takie odroczenie obrad jest bardzo nie na rękę i posadzą rząd, że odroczenie to jest proponowane tylko ze względu na projekt ustawy parcelacyjnej, z którym rząd zwleka od tak dawna. Dlatego wołają one na alarm a „Tägliche Rundschau” w naczelnym artykule pisze w tej sprawie co następuje: „Baron v. Zedlitz jak wiadomo oświadczył w imieniu swojej frakcji w czasie ostatniej sesji sejmu pruskiego z okazji interpelacji w sprawie zastosowania ustawy o wywłaszczeniu, że ministrowi frakcja będzie musiała odmówić swego zaufania, jeżeli w jesieni tego roku nie przedłoży sejmowi tak dawno obiecaną ustawę parcelacyjną. Teraz upływa jesień, upłyne także i zima, a niema nadziei, aby chociaż na wiosnę została sejmowi ustawa ta przedłożoną. Wprawdzie donosiła pewna gazeta, stojąca bliska p. v. Schorlemera, że p. minister pracuje pilnie nad projektem ustawy parcelacyjnej. Tymczasem zazwyczaj dobrze poinformowana królewiecka „Alg. Ztg.” stwierdza, że t. zw. „prace przedwstępne” jeszcze daleko są od ukończenia i dlatego chwilowo nie można myśleć o przedłożeniu ustawy parcelacyjnej. Projekt, pisze dalej gazeta królewiecka, który był dostosowany tylko do kresów wschodnich, był już całkiem gotowy, gdy wprowadzono ustawę o wywłaszczeniu. Wtedy jednak rząd w ostatniej chwili cofnął się od równoczesnego przedłożenia także i ustawy parcelacyjnej, ponieważ nie dowierzał, tak opozycji, jak pewnej części większości rządowej. Skutki tego

niedowierzania nie dały długo na siebie czekać, gdyż o ile projekt parcelacyjnej ustawy można było równocześnie z wywłaszczeniem łatwo „przemycić” o tyle później coraz trudniej było ją wnieść. Zanim jednak nadeszła odpowiednia chwila upadł książę Bülow a p. Bethmann-Hollweg, który rozpoczął rząd pod dewizą: „Już żadnych praw wyjątkowych” na kazał przerobienie projektu z zastosowaniem dla całej monarchii.

Königsberger Allg. Ztg. wątpli, czy wogóle projekt ten będzie wniesiony, a opiera swoje powątpiewanie na słowach ministra Schorlemera, który uprzedził, że projekt wymaga przewyższenia wielu trudności. „Tägl. Rundschau” podaje rząd w podejrzeniu, iż odgrywa tylko komedję i nie ma w ogóle zamiaru wniesienia ani ustawy wyjątkowej, ani takiej któraby się dała zastosować do całego państwa i pisze: „Co najwyżej przedłoży projekt, który nie tylko nie będzie czynił zadość wymaganiom na kresach, lecz będzie szkodził tak jawnie interesom agraryuszów pruskich, że większość sejmowa zupełnie go odrzuci, a rząd będzie miał wymówkę, iż spełnił przyrzeczenie i wnieść będzie mógł zważyć na sejm. Jeśli rząd istotnie sądzi, że przez odroczenie sejmu na czas wyborów i nie wypowiedzenie się jawne w sprawie ustawy parcelacyjnej należy do kompetencji sejmu, to bo się myli. Chociaż bowiem ustawa parcelacyjna należy do kompetencji sejmu to przecież jest ona częścią składową całej kwestii polskiej. A nikt chyba nie zaprzeczy, że niebezpieczeństwo polskie w Prusach ma znaczenie także dla całego państwa, a wyborcy rzeszy uczynią napewno oddanie swych głosów zależnem od stanowiska, jakie zajmie rząd w sprawie, będącej istotą polityki antypolskiej.

Odezwa

Komitetu obywatelskiego budowy pomnika JULIUSZA SŁOWACKIEGO WE LWOWIE.

Nieznany za życia, skrzywdzony po śmierci, legł Juliusz Słowacki, pomazaniec Boży w obecnej ziemi, zdala od granic Rzeczypospolitej, której sławę i dołę zamknął w nieśmiertelnej pieśni.

Jako straż wierna a czujna rozbiegł się Duch jego wszędzie i wzdłuż ziem umiłowanych, w chwale wielkiej i majestacie, smutny tylko, że nie widać zorzy wyzwolenia.

A wielkim pobudowano świątynie, mozarzom wzniesiono grobowce, las posągów chwali olbrzymi, jeno Król Duch samotny czuwa na rubieży.

I dziwieć się tylko, że niema w Polsce miejsca, gdzieby stanął posąg poety, jako drogowskaz dla przyszłości.

Ochotnie więc wołać do ludu, bo jeśli serca w nim jako dzwon czyste, jako spłód dźwięczne, — oddzwonią na odgłos imienia poety.

Ofiary potrzeba, którą niech niesie naród ku własnej chwale!

Niech stanie posąg pierwszy w Polsce i niech rozwidnia dołę narodu!

Za Komitet obywatelski budowy pomnika Juliusza Słowackiego we Lwowie:

Dr. Józef Kallenbach, prezes.

Dr. Jan Kasprówcz, Franciszek Rawita-Gawroński, Dr. Tadeusz Rutowski, wiceprezesi.

Dr. Wiktor, Hahn, sekretarz.

Dr. Władysław Cwik, zast. sekretarza.

Wojciech Biechoński, skarbnik.

Stefan Kossak, zastępca skarbnika.

Aniela Alexandrowiczowa, Dr. Jan Bożo Antoniewicz, Michał Browiński, Marcelowa Chlamtaczowa, Gustaw Dankowski, Dr. Bronisław Dembiński, Emanuel Dworowski, Dr. Ludwik Finkel, Zygmunt Fryling, Dr. Bronisław Gubrynowicz, Dr. Michał Janik, Dr. Maryan Kukiel, Bronisław Lewicki, Juliuszowa Makarewiczowa, Dr.

Jan Gwałbert Pawlikowski, Ludwik Baldwin Ramułt, Edmund Riedl, Zygmunt Wasilewski.

Listy składkowe wydaje sekretarz Komitetu Dr. W. Hahn we Lwowie, Żulińskiego 11 A I p. Składki pieniężne przyjmuje skarbnik Komitetu W. Biechoński we Lwowie, pl. Smolki 4 w Akcyjnym Banku Związkowym.

Siła zarobkowa i oszczędność naszego ludu.

Ludzie oszczędni są dobroczyńcami ludzkości.

Józef Supiński.

Tysiące naszego najmniej oświeconego najbiedniejszego ludu opuszczają rok rocznie słoneczną Polskę, aby w podziemiach ciemnych Westfalii i Nadrenii znaleźć nie tylko chleb powszedni, ale i dorobek. Bieda i niedostatek gnają wychodźców naszych z agrarnego wschodu do uprzemysłowionych prowincji zachodu. Wskutek postępu w intensywniej gospodarce rolnej (moment techniczny decyduje), przedewszystkiem jednakże wskutek planowej kolonizacji niemieckiej (moment polityczny zbywa z roku na rok coraz więcej polskich sił roboczych, które na innem polu muszą poszukać sobie zatrudnienia i chleba. Również znana i obawiana rozroczność polska zmusza do emigracji, — gdyż w kraju nie wszyscy dostatecznie znajdują wyżywienie. Muszkułarnie zdrowie oraz uległość robotnika polskiego są brzdą pożądanym materiałem roboczym, który można w kopalniach i hutach bezwzględnie kapitalizować. Tym wychodźcom przyświeca myśl, aby na obczyźnie zdobyć w kilkokrotności nie tylko chleb dostatni, ale żeby na wygnaniu uciulać w możliwie krótkim czasie tyle pieniędzy, ile na kupienie własnego zagonu lub powiększenie ojcowiny potrzeba. Zatem oszczędność i wychodźstwo to dwie najbliższe sobie siostry. Rozpatrmy ich stosunek cyrami.

Statystyka wykazuje, że w nadreńsko-westfalskim obwodzie przemysłowym pracuje w roku bieżącym 129 299 robotników polskich. Na całym zachodzie Niemiec pracuje z górą jedna czwarta miliona pracowników polskich, pochodzących z wschodnich prowincji. Są to przeważnie górnicy, hutnicy lub robotnicy przemysłowi. Pomijamy robotników rolnych i kobiety, gdyż z nimi podniesie się liczba naszego wychodźstwa do poważnej sumy 347 213. Przeciętny zarobek górnik z zagłębia Rury wynosił w pierwszych kwartałach roku obecnego 5,51 młk. na dzienne (szczęść — ośmiogodzinną pracę). Biorąc za normę obliczeń młk. 5 za szczytę oraz z powodu niedziel i przymusowego świętowania z strony kopalni 25 dni roboczych w miesiącu otrzymamy następną zestawienie.

25 dni a 5 młk. 125 mł. na miesiąc, czyli 1500 młk. na rok.

Jeżeli z powyższego zdoła górnik przeciętnie 500 młk. rocznie zaoszczędzić, wtenczas owe 250 000 robotników mogą w jednym jedynym roku 125 milionów odłożyć. Przez kilka lat dochodzimy do miliardów. Jesteśmy sobie mocno świadomi, że wielka część tych pieniędzy bywa zużytkowana na stworzenie własnego ogniska domowego, na różne odpłaty w kraju, na pomoc w rodzinie, na hipoteki i nie stety również na różne oszukańcze zabezpieczenia żydowskie, ale pominięte miliony winny w naszym gospodarstwie finansowym znaczniejszą rolę odgrywać niż dotychczas. Przy obliczaniu powyższem nie uwzględniono ani bardzo wielkich oszczędności, jakie czynią tutejsi przemysłowcy i kupcy, ani oszczędności naszych skrzętnych gospodyń, które przybijając ludzi na stancje, wygospodarują utrzymanie całej rodziny. Zarzut, że ojcowie liczniej rodziny nie są w stanie

tyle odłożyć, znosi się argumentem, że robotnicy nieżonaci są tutaj w większości i jako samotni o wiele więcej uciulać są w stanie. Cały przytoczony rachunek ma za dani obliczenia przeciętności tak zarobku jak oszczędności, bo zauważyć można, że istnieją robotnicy, którzy pobierają potrójną zapłatę miesięczną i odpowiednie oszczędności czynią.

Zestawienie powyższe ma odnośnym sferom baczniejszą zwrócić uwagę na nasz ruch wychodźczy i wskazać korzyści, które on krajowi przynosi, zarazem przypomnieć obowiązek troskliwej społecznej opieki i łączności, dotąd niedoznawanej. Dotychczas uważa się wychodźstwo jako konieczne zło, jako chorobę społeczną, uciekinierstwo z roli ojczyzny itp. a zapomina się, skąd przybyły owe 100 milionów, złożone na kupno rozparcelowanych włości Księstwa.

Jest niezaprzeczoną prawdą, że krom lichej, niesprawiedliwej opinii o wychodźstwie kraj dotychczas nie tylko, że niedoceniał tego żywiołowego ruchu, który w niedalekiej przyszłości zmieni strukturę naszego życia gospodarczego, ale wprost grzeszył nieznajomością warunków i przez dewszystkiem korzyści, jakie on krajowi już dziś przynosi, nie mówiąc o tem, jakie jakie przy lepszej organizacji przynieść może. Z drugiej strony jest prawda, że dużo z nieświadomych ginie w środowisku obcym; jednak całe rzesze się unaradawiają i nabierając oświaty, teżeja społecznymi.

Pozwalamy tonąć tysiącom najsłabszych, najmniej uświadomionych w tem morzu przemiennej kultury obcej i biorąc od nich pomoc materialną, nie dajemy w zamian nic.

Krocie oszczędności idą w części do kraju w jakiegokolwiek formie i zasila ją nasze wysiłki na polu ekonomicznym. Tylko, że ich siła i skutki nie są znane, tem mniej cenione a najmniej odpowiednio zużytkowane.

Nasze życie handlowo-przemysłowe nie może się rozwinąć z braku odpowiednich kapitałów. — Wprawdzie na kilka pokoleń jeszcze pozostanie nasz bilans handlowy jak dotychczas biernym — nie mniej wszakże w dziedzinie gospodarczej z roku na rok widocznym jest postęp, szanowany przez wszystkich dzięki wzmoczonej oszczędności naszych bezdomnych proletaryuszów.

W owych niespełna 30 milionach zaoszczędzonych rocznie pieniędzy w spółkach związkowych tkwi niewątpliwie wiele depozytów zachodnich. Że nie tkwią wszystkie, tylko nasza wina. Brak łączności spowodować może łatwo powstanie dwóch odrębnych systemów gospodarczych, na czem kraj najgorzej wygląda. Wychodźstwo się przyuczycy gospodarzyć z nierzetelnymi sąsiadami i może zbawić nas siebie w miarę wzmoczonej emigracji wpływu i — pieniędzy. Pomoc z kraju nie ma być ofiarą. Przeciwnie kieroownicy z zawodów wolnych, jak przede wszystkim adwokaci, którzyby świetnie znaleźli utrzymanie, winni tu przybyć i służyć społeczną pomocą. Poza tem nasza prasa w Polsce powinna z przytoczonych powodów zaprowadzić w swych wydawnictwach stałą rybrykę „Wychodźstwo”, aby społeczeństwo o tej ważnej kolonii informować i w taki duchowy sposób ściślej utrzymywać łączność i ją zacieśniać. Każdy fachowy, lecz społecznie kupiec znajdzie poparcie tutejszych rodaków. Nie nawołuję tem samem do wychodźstwa, tylko proszę o kierowników na zaniedbanem polu czysto gospodarczym.

Nasi proletaryusze na zachodzie to najmlodsza, najmniej oświecona brać, najwięcej zatem potrzebuje opieki. A praca ta jest jedną z najwładniejszych. Kapitały dotąd odlogiem leżące, można za pomocą pośredników — banków oddać w ręce produktywniejsze. Można z Wyspiańskim przytoczyć: „A ja myślę, że panowie

dużo by już mogli mieć, tylko oni nie chcą mieć."

Wobec tak licznych upadków banków żydowskich na zachodzie, w których tyle grosza krwawo zapracowanego zginęło bezpowrotnie, jest moralnym obowiązkiem — oświecać stan robotniczy i chronić nieświadomych.

Jest to słuszną samoobroną i taki imperatyw społeczny, jak wypowiedziana walka z lichwą w każdej formie.

Dziś musimy się z ruchem emigracyjnym pogodzić, jak z każdym innym faktem historycznym. Jedynie od naszego wczesnego zajęcia się tą ważną kwestią społeczną zależnym będzie jej kierunek. Nie go wstrzymać nie zdoła i wszystko jakby się sprysnęło i grozi jego wzmocnieniem. Już ustawodawstwo osadnicze zmniejszyło liczbę parcelantów — wyłączenie powiększy w dwójnasób rzeszę zwolnionych najmitów, a nowela o zakazie parcelacji uniemożliwi tym najchętniejszym powrót i upragnione usamodzielnienie. Z drugiej strony kapitalizacja skarbów podziemnych i z nią złączona bogacenie się Niemiec jest bezrobotnika polskiego w obecnym czasie już nie możliwe. Konjunktura okazuje znowu tendencję zwyżkową, zarobki powolnie idą w górę i nie odbudowane składnice węgla czekają na eksploatatorów.

Cóż się stanie z temi masami, gdy wewnętrzna kolonizacja niemiecka zwiększy w dwójnasób ich szeregi na zachodzie — zacieśniając nasz stan posiadania na roli przez osiedlenie robotnika niemieckiego. Dziś w W. Ks. Poznańskim wynosi liczba bezrolnego proletariatu około 250 tysięcy; na 100 bezrolnych jest 78 Polaków. W razie powolnego zwalniania z roli nie znajdując oni utrzymania w przemyśle Księstwa, bo go u nas nie ma; a nawet w razie powstania nie zdoła on jako przeżyty fabryczny w zarobkach i warunkach pracy konkurować z placą w górnictwie. Zachód zatrzyma niestety przewagę i nie przestanie być przynętą dla tych, co spieszniej będą chcieli dojechać do grosza. W taki sposób stać się może, że sławne divide et impera przeniosą stosunki na pole ekonomiczne. Warunki rozdziela społeczeństwo na dwa obozy gospodarczo niezależne od siebie, bez wzajemnego wpływu, bez udzielania doświadczeń i bez kierownictwa. Nasze zarobki będą obcych utrzymywały i bogaciły. Kraj zaś pozbywać się będzie spożywzców i obcych zapychać kieszonki, a w miarę tego sam ubożeć, skoro sferze handlowo-przemysłowej zabraknie konsumentów. Wszystkie te groźne obawy można wczas usunąć, skoro zapanuje łączność ściślejsza na wszystkich polach. Oszczędność naszych wychodźców jako podstawowa cnota budzi powszechnie szacunek i — wiarę. Należy tylko wartości te wciągnąć w zakres gospodarki finansowej dla pożytku i dobrobytu jednostki i społeczeństwa. Dobrobyt gospodarzy i kultura materialna nie są przecież wyłącz-

nym celem, lecz środkiem do rozwoju ogólnego. Otoczmy zatem troskliwą opieką wychodźców, bo ludzie oszczędni są naszymi dobroczyńcami.

E. Piechocki.

Ustawa o stowarzyszeniach a godzina policyi.

Sąd rzeszy wydał niedawno wyrok, że godzina policyjna ma pierwszeństwo przed ustawą o stowarzyszeniach. Na zupełnie odmiennym stanowisku stoi sąd nadziemiański w Hamm, jak wynika z następującej sprawy, którą przytacza ostatni zeszyt miesięcznika „Straż”:

W pewnej restauracji odbywało się zgromadzenie publiczne, dotyczące utworzenia sądu procederowego. O godzinie 10 zwrócił dozoru policyjny policjant gospodarzowi uwagę, że posiada koncesję na otwarcie lokalu tylko do godziny 10. Restaurator zamknął skutkiem tego wyszynk i przez kelnera zwrócił zarządowi uwagę na godzinę policyjną. Kierownik zebrania atoli odpowiedział, że według ustawy o stowarzyszeniach zgromadzenie publiczne nie jest zależnym od godziny policyjnej. Goście pozostali więc w lokalu do godziny 11.

Na podstawie tych faktów skazał sąd ławniczy restauratora na 3 marki grzywny za to, że po za godziną policyjną ze zwał na byt gości w swoim lokalu. Sąd ziemiański w Bielefeldzie uwolnił oskarżonego, a sąd nadziemiański w Hamm wyrok ostatni potwierdził. Z uzasadnienia wyjmujemy następujące szczegóły:

Revizja oskarżonego jest uzasadniona, gdyż według paragrafu 1 ustawy rzeszy o stowarzyszeniach podlega prawo publicznego gromadzenia się jedynie ograniczeniom zawartym w tejże ustawie i w innych ustawach rzeszy. W pniejszym wypadku nie zachodziła żadna potrzeba, któraby policyi dawała prawo rozwiązania zgromadzenia według ustawy o stowarzyszeniach. Mogłoby chyba zachodzić pytanie, czy w paragrafie 365 kodeksu karnego rzeszy zawarte jest ograniczenie prawa zgromadzenia się. Temu na leży zaprzeczyć. Paragraf ten grozi wprawdzie karą za przekroczenie godziny policyjnej, lecz przyznaje jedynie policyi ustanowienia jej. Określenie godziny policyjnej jest więc jedynie rozporządzeniem policyjnym, a przekroczenie jej jedynie na ruszenie rozporządzenia policyjnego. (Zob. uwagę 7 do paragrafu 365 kodeksu karnego rzeszy).

Oskarżony zatem przez zatrzymanie zgromadzonych w lokalu swoim gości po za godziną policyjną nie przekroczył żadnego ograniczenia prawa gromadzenia się zawartego w ustawie rzeszy o stowarzyszeniach. Należało więc wyrok pierwszej instancji zmieść i oskarżonego uwolnić.

Zaznaczyć należy, iż na stanowisku

powyższego wyroku stoja, w sprzeczności z sądem rzeszy w Lipsku, profesoria Anschuetz i Stier Semlo, wybitni nauczyciele prawa.

Wojna włosko-turecka.

Nieomal co noc staczane są walki pomiędzy Turkami a oddziałami włoskimi. Tureccy żołnierze podsuwają się niespostrzeżenie pod obozy włoskich straży przednich i nagle obrzucają je gradem kul. Walki najczęściej trwają krótko i zanim zdumieni Włosi zdołają się zorientować, znikają i uprowadzają z sobą rannych. Te nocne napady bardzo wyczerpują żołnierzy włoskich.

Los Ojca Hamburga.

Zachodzi obawa o los znanego zakonika franciszkańskiego O. Hamburga, który w Bengazi zawiaduje zakładem dla dzieci i niewolników. W zakładzie tym przebywa coś około 900 dzieci. Jedni mówią, że się zabarykadował w swym zakładzie, drudzy, że został zamordowany przez fanatycznych Turków.

Zdobycze Włochów.

Zdobycz wojenna dotychczasowa Włochów w Trypolisie jest bardzo znaczna. Zdobyli oni 20 armat Kruppa najnowsze go modelu z amunicją, 60 moździerzy, 36 armat szybkostrzelnych, modele 1908 i 250 armat innych systemów, z których około sto zużyć jeszcze można. Dalej zabrali Włosi 60 ton prochu, 40 000 nabo- jów, 7 000 strzelb, 10 000 rewolwerów, bardzo wiele pałasów i 400 wielbłądów. Turecki okręt transportowy „Der-na“, zatopiony w początku wojny przez pancerniki włoskie, zostanie wkrótce wydobyty z głębi morskiej i zabrany przez Włochów jako zdobycz wojenna.

Polacy na obczyźnie.

D.-Laar. Szanowną Redakcję „Wiadomości Polskiego“ proszę o umieszczenie następującej wiadomości.

Od dawna nie mieliśmy takiego ruchliwego zarządu w naszej filii górniczej jak mamy obecnie. Dawniej spało jakoś wszystko i nikt się nie poczuwał do agitacji domowej. Ubolewano wzajemnie nad upadkiem filii, lecz też się na tem skończyło.

Zupełnie inaczej dziś się sprawa przedstawia. Zarząd ruchliwy i czynny, nie zalamuje rąk, tylko używa środka agitacji domowej, by sprawę organizowania się tutejszych górników polskich w związku polskim popchnąć jak najdalej.

To też dziś inaczej w Laar wygląda. Wszędzie mówią o związku i chętnie do

niego przystępują. Ja sam, co dawniej odpoczywałem, widząc gorliwą pracę naszych naczelników, zajmę się także agitacją domową, bo to jest najskuteczniejszy środek dla nas górników polskich, po odebraniu nam prawa przemawiania po polsku na wiecach publicznych.

Zachęcam zarazem drugich, by wstąpili w ślady naszych przywódców i do pomogli im w tak wielkim czynie.

Stary Jan.

Ziemie polskie.

Z Prus Zachodnich, Warmii i Mazur.

Kartuzy. Na wybudowaniu Kocz-kowskim spaliła się 10 bm. po południu stodoła i stajnia właściciela Kąkół. Pożar powstał przez nieostrożność dwóch małych dzieci, podczas gdy rodzice znajdowali się na polu przy wybieraniu ziemniaków.

Lidzbark. Za pośrednictwem banku parcelacyjnego p. Rittera z Poznania nabył rolnik p. Lengowski z Wąbrzeźna 670 morgów dobra Zalesie od dotychczasowego właściciela p. Michelsa.

Wąbrzeźno. Posiedzieli p. Stanisław Zabiński z wybudowania kowalewskiego sprzedał swoje 81 morgowe gospodarstwo posiedzielowi p. Franciszkowi Wrzesińskiemu.

Sztum. Rada gminna jednogłośnie zgodziła się na wcielenie Sztumskiej do miasta i to od 1 kwietnia 1912 r.

Z Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Inowrocław. Wybory uzupełniające do sejmiku. W powiecie inowrocławskim wybrano 109 (1908:100) Polaków a 161 (1908: 172) Niemców, w strzelińskim 83 (82) Polaków 45 (46) Niemców, w szubińskim 47 (44) Polaków a 124 (127) Niemców, ogółem zatem 239 (226) Polaków a 330 (345) Niemców. Polaków zatem przy było. Liczby te przesunąć się mogą jeszcze na korzyść Polaków ale tylko nie znacznie, bo sądząc po nazwiskach, nie zawsze można twierdzić z całą pewnością czy to Polak czy Niemiec.

W Lisewie pod Złotnikami na Kuja-wach, — jak piszą do „Lecha“ — gdy robotnik Józef Adamski po całodziennej pracy przebywał wieczorem z dwoma synami towarzyszami w oberży p. Wirka w Lisewie i rozmawiał z nimi po polsku, zdenerwował dźwięk mowy polskiej będących tamże kolonistów z pobliskiego Krajkowa przezwanego na „Friedrichs-kronn“, i Penchowa tak dalece, że w buntny sposób i w groźnej postawie zakazywali p. A. i towarzyszącom rozmowy polskiej. Widok maciejówki rozgniewał kolonistów tak dalece, że rzucili się na Polaków. Podczas gdy dwaj towarzysze p.

Gdy więc admirał stanął przy owym na park wychodzącym oknie, huk strzału rozległ się w pobliżu wycinki, gdzie niedawno zranili ciężko Michała Langlois, kiedy wieśniak, wierny obietnicy danej Rózi, błagającej o to w imieniu pani de Freneuse, unosił z pałacu swego młodszego brata Raula.

Widząc marynarza rozglądającego się dokoła z niepokojem, stary leśnik zawołał z dołu głosem donośnym:

— Sprawiedliwości zadość się stało! Zastrzeliłem niedźnika! Hrabia Maks de l'Estante nie żyje!...

Jakże słusznie dowodzi pocziwy Joe Greenbalter, że dla uratowania Lilli potrzeba czegoś więcej, aniżeli nauki... że skutecznym jedynie okazać się ratunek kochającego serca! Pod opieką Jamesa wróciło zdrowie. Przebyta raz druga choroba gorączkowa miała ten pomyślny skutek, iż przywróciła Lily utraconą pamięć.

Przypomniała sobie przeszłość, poznała swego ojca chrzestnego Greenbaltera, towarzysza dziecięcych zabaw Cock Paw'a, odnalazła wspomnienia pierwszych lat młodości.

W dzień jej ślubu kobieta w załobie prosiła o pozwolenie złożenia życzeń nowożeńcom... Owa kobieta z pięknym lecz smutnym obliczem, okolonem siwym włosom, była tak podobną do oblubienicy, że ludzie brali ją za matkę panny młodej. Hrabina de l'Estante, Fabiola de Morangis przyjechała pożegnać się z rodziną.

— Jesteś już żoną Raula — mówiła

JASNA GŁÓWKA

(Dokończenie.)

— Tem gorzej dla ciebie — krzyknął — potrafię się zemścić. Raul wrócił, tryumfuje, ale nigdy do niego należę nie będziesz. Jeśli mam zginąć na szubienicy, ty pierwsza zstąpisz do grobu, śmierć nas połączy!

Uniosł sztylet dla zadania ciosu.

Dłoń jego nagle wstrzymana została.

Z bólu krzyknął przeraźliwie i padł na ziemię. Opór dalszy był niemożliwy!

Nedznik spojrzął na człowieka, który mu wykreczał rękę w stawach, łamał niemal kości i zdumiony, przestraszony, wybełkotał:

— Mój brat! To brat mój!

— Nedzniku! — rzekł wiceadmiral, puszczając lotra i odpychając go z oburzeniem od siebie — nikczemniku!

Maks stał drżący wobec starszego brata, którego obawiał się zawsze.

Niepoń wyjął kilka słów niezrozumiałych, wiceadmiral przerwał mu zaraz.

— Dość tego — rzekł — dosyć, zhańbiłeś swoją rodzinę, ta rodzina cię osądzi, ja wydam na przestępce wyrok nieodwołalny: Lemistwo, żądza rozkoszy zrobiły z ciebie oszusta, zło dzieja, mordercę.

— To fałsz — zawołał Maks.

— Wystarczy jeden rzut oka na twoją powierzchowność, iżby wiedzieć, kim jesteś, — odparł marynarz — daremne zaprzeczenia. Przeszłość twoja cię potępia. W tym domu zamordowałeś przyjaciela

margrabiego de Lavacourt, aby go okraść.

— To nieprawda... dopuścił się zbrodni Raul de Freneuse.

— Niewinność Raula jest już udowodnioną. Żona twoja zeznała, iż doktor był u niej w chwili popełnienia zbrodni... Zresztą, godny towarzysz, baron de Ferromnier, którego również chciałeś pozbawić życia, oskarżył cię o ten występki... Zamordowałeś później hrabinę la Roche Tael.

— To oszczerstwo!

— Zaświadczyli o tem twoi współnicy Lanstolat i La Vrille... Dora Simpson vel Alicja Neilson, nauczycielka angielskiego języka w domu hrabiny, powróciła z Niemiec... Dla konfrontacji staniesz wobec niej przed sądem.

— Nie ja...

— W lesie usiłowałeś zabić z pistoletu żonę twoją... fakt wiadomy, lubo Fabiola zataić go chciała. Następnie kazałeś porwać Lily, zamierzając prawdopodobnie uśmiercić ją, gdyby stawiała ci opór... jak to u ciebie w zwyczaju. Dość już długa lista zbrodni... Nabraleś przekonania, że jesteś zgangrenowany moralnie... że dla ciebie niema nadziei duchowego odrodzenia... zasługujesz wisieć na szubienicy... Otóż nie chcę... słyszysz mnie?... nie chcę, aby jaki l'Estante ginał z ręki kata... Nadeszła chwila zadecydowania... musisz odpokutować winę; ostatnim, choćby słabym odblyskiem poczucia honoru należy ci okupić swoją krwawą przeszłość... twoje hańbiące życie!

Wiceadmiral otworzył drzwi i rzekł:

— Idź naprzód.

Maks zachwiał się na nogach, jak człowiek pijany, ale posłuchał.

Adamskiego ratowali się ucieczką, porani-
li kolonistów bez najmniejszej przyczyny p.
A. tak niebezpiecznie, że długo leżał bez
przytomny na ziemi, przyczem mu także
podarł prawie nowe ubranie. Pan Adam-
ski stawił do prokuratury wniosek o u-
karanie przestępców.

Leszno. Od Nowego Roku zawakuje
tutaj posada miejskiego komisarsza poli-
cyjnego. Na posadę tę zgłosiło się nie
mniej i nie więcej jak „tylko” 140 kandy-
datów.

Ze Śląska czyli Staropolski.

Zabrze. W wyborach kościelnych w
Zabrze na Górnym Śląsku zwyciężyli wy-
borcy polscy, otrzymawszy 419 głosów,
podczas gdy wyborcy niemieccy otrzy-
mali tylko 233 głosów.

Lubliniec. W ubiegłym poniedziałek u-
siłował jakiś nieznajomy człowiek na ul.
Oleskiej porwać chłopca, co mu się o ma-
ło było udało. Zważył pewnego 4-letnie-
go chłopczyka, wziął go na ramię i za-
czął uciekać, nie trzaskając się o plac dzie-
cka. Spostrzeżono niecny zamiar i pusz-
czono się w pogoń za sprawcą. Dopędzo-
no go i żądano, aby dziecko wydał, cze-
go ów mężczyzna nie chciał uczynić na-
wet na żądanie samej matki. Dopiero, gdy
zauważył, że zanosi się na porządne „la-
nie” chłopca porzucił i uciekł, niestety nie
poznany.

Opole. W tutejszym domu chorych
„Juliusza” przetrzął sobie w przystępie
obłędu opilego stolarz Benek tętnicę i
wskutek upływu krwi zmarł. Oto koniec
pijaka.

Wiadomości ze świata.

Z Niemiec.

**Zjazd centrowców zachodnio-pru-
skich,** który w roku ubiegłym odbył
się w Tczewie odbędzie się w roku bie-
żącym, w listopadzie we Walecu. Wybór
miejsc tego stoi zdaniem pism niemie-
ckich zapewne w związku z bliskimi wy-
borami do parlamentu. Powiat walecki
był jedynym okręgiem w Prusach Zachod-
nich, w którym centrum stanęło do wy-
borów ściślejszych; zwyciężył wszakże
członek partii rzeszy Gump, otrzymaw-
szy 6542 głosów, podczas gdy na cen-
strówca padło 4621 głosów. Przed zjaz-
dem w Walecu zbierze się wydział provin-
cyonalny partii centrowej w Gdańsku
celem omówienia przygotowań do wy-
borów.

**Polacy w Dyseldorfskim a wybory
ściślejsze.** Polacy wyborcy okręgu dysel-
dorfskiego wyrazili swoje niezadowolenie
Centralnemu Komitetowi wyborczemu i
Głównemu Komitetowi wyborczemu, że
z powodu wyborów ściślejszych które się
niedawno odbyły, nie wydał żadnego ha-

do siostry — kochaj go z całej duszy, bo
najsłodsze, najwierniejsze serce...
On ciebie kochał wyłącznie.

Fabiola wraz z wiceadmirałem de l'E-
stanque odjeżdżali w dalekie strony u-
kryć swój smutek i hańbę.

„Sir Markus Goldfermann, pragnąc
odpocząć po trudach, sprzedał cyrk i za-
mieszkał przy adoptowanej córce, która
mówiła z uśmiechem:

— Będąc czas pewien pozbawioną
matki, teraz mam ich trzy do ukochania;
własną matkę oraz te dwie drugie, mis-
Godfermann i panią de Freneuse.

Wszystkie trzy kobiety łączyła mi-
łość i uwielbienie dla Lilii, uroczego anio-
ła dobroci, słodczy, niewieściego wdzie-
ku.

Przykre było rozstanie z cowboyami;
przed odjazdem na prerye amerykańskie
całą bandą żegnali się ze swoim przy-
wódcą Michałem Langlois, mężem Rózi i
z ubóstwianym słowikiem o czarnej
główce.

Na pożegnanie Lilia zaśpiewała daw-
nym towarzyszom ulubioną ich amerykań-
ską piosnkę; odjechali galopem, nie
cheąc, by widziano zuchów płaczących
jak dzieci; ze znacznej odległości dopie-
ro na sygnał Cock-Pawa odpowiedzieli
okrzykiem wojennym Indian.

Dzielne chłopaki! Pocziwie sercal
— szeptał Joe Greenbalter, który nie u-
krywał łez swoich.

Zostawszy w gronie tylko najbliż-
szych, Lilia przytuliła się pieszczotliwie
do męża i zawołała:

— Och! mój Jamesie! Mój najdroższy
Raulu!... duszą całą należę do ciebie,
wszak będę zawsze twoją ukochaną jasną
główką!

KONIEC.

szą wyborczego. Takie postępowanie ko-
mitetów rozpędza organizację wyborczą
i szkodzi sprawie.

Wiadomość tę podajemy za essenąską
„Rheinisch-Westfälische Ztg.”.

Zaciekłość pruska nie wzdryga się na-
wet przed denuncjacją, skoro chodzi o
zwalczenie Polaków. „Deutsche Tgztg” o-
burza się wielce na polski ruch narodowy
w Lipsku i donosi, że w Lipsku mieszka
już około 12 tysięcy Polaków. Pomiędzy
innymi towarzystwami ma tam także po-
wstać towarzystwo studentów polskich
pod nazwą „Unitas”. „Deutsche Tages-
ztg.” wprost denuncjuje towarzystwo, wy-
rażając „nadzieję”, że władze uniwersyte-
ckie przyjrzą się nieco bliżej temu towa-
rzystwu.

Z Chin.

O walce ulicznej Niemców z Chińczy-
kami w Hankau donoszą gazety niemie-
ckie. Cały handel z powodu rozruchów w
zastoju.

Z Francji.

Za opór władzy skazał sąd 7 maitków
okrętu „Voltaire” na więzienie. Wyrok
przyjęli okrzykiem: „Niech żyje anarchia”
poczem zaczęli śpiewać marsylianek.

Wiadomości kościelne.

Dycezyja chełmińska.

Pelplin. Przeniesienie księży wi-
karyuszy: ks. Bernard Kowalski z Grócz-
na do Komórka, ks. Jan Aeltermann z
Starogardu do Frydlądu, ks. Józef Wi-
mski z Luzina do Świecia, ks. Jan Woj-
taszewski z Steżycy do Luzina, ks. Bro-
nislav Makowski z Gniewu do Jeżewa,
ks. Edmund Zapalowski z Jeżewa do
Steżycy. Ks. wik. Oskar Wensierski z
Komórka posłany na zastępstwo ks.
prob. dr. Panskiego w Bytowie, poświęca-
jącego się dalszym studiom na uniwer-
sytecie w Lipsku a ks. wikary Franciszek
Błędzki z Chełmy na zastępstwo chore-
go ks. prob. Chmieleckiego w Wabczu.

Z różnych stron.

Herne. Zebranie Towarzystwa Prze-
mysłowego z liczным udziałem członków
zwołał w poniedziałek wieczorem prezes
i głęboki w myśli referat wygłosił prezes
tegoż p. Kierczyński. Bardzo pouczający
Związek Towarzystw przemysłowych p.
Filipowicz. Obrady trwały blisko trzy
godziny.

Wanne. Donoszą nam, że kopalnie
„Pluto”, „Wilhelm” i „Unser Fritz” dla braku
wagonów świętowało zeszłego czwar-
tek i wczoraj.

Kamienica w Saksonii. Sąd przysię-
głych skazał po 7 dniowych rozprawach
wdowę Voigtową z Kamienicy za zamor-
dowanie swej 13 letniej córki Herty, na
śmierć. Prócz tego za podpalenie i c-
szęstwo na 2 lata i 5 miesięcy domu kar-
nego.

Langendreer. Na kopalni „Bruchstras-
se” wskutek zerwania się węgli zabity zo-
stał górnik Robert Stankowiak z Witten,
liczył lat 24 i był samotny.

Buer. W dniu 13 tm. wyłowiono tu z
kanału niedaleko upustu trupa pewnej
nieznajomej kobiety. Obecnie rozpozna-
no w zwłokach żonę górnika Fryderyka
Thiela. Popełniła samobójstwo.

Dyseldorf. Mimo przestrogi szafnera
wysiąść chciał z jednego tramwaju ur-
zędnik bankowy Wilhelm Schlösser. Ze-
skakując uderzył głową o latarnię i ro-
zbił sobie czaszkę, wskutek czego nieba-
wem zmarł. — Niegodziwego syna, w
osobie robotnika Spittmanna, skazała izba
karna za ciągłe znęcanie się nad rodzicami
na rok i sześć miesięcy więzienia.

Homburg. Na ulicy Kościelnej pos-
preczało się dwóch górników Wawrzyn
Przewoźny i Franciszek Perczak z Meng-
linghausen. Pierwszy pchnął drugiego
nożem w plecy i ciężko ranił. Nożowni-
ka aresztowano i osadzono w więzieniu
sądowym w Dortmundzie.

Wellinghofen. W niedzielę ubiegłą
odbyło się na wietnicy Wieskena zebranie
załóg kopalni „Glückaufsegen” i „Feli-
citas”. Obradowano w sprawie powsze-
chnej drożyzny i zarobków górniczych.
Wybrano delegację, która dyrekcjom
wymienionych kopalń przedłożyć ma ży-
czenia górników.

Dyseldorf. Zmarł tu malarz-artysta
profesor Kröner, członek akademii sztuk
pięknych.

Dorstfeld. Policjant Schlüter przyła-
pał 16 letniego robotnika Harmanna Ba-
ka z ulicy Piecowej 10, w chwili, gdy
strzelał do pociągu osobowego z mostu
dorstfeldzkiego. — W ręce policyjny oddał
się książkowy Wilhelm Busch, który swe
go czasu sprzeniewierzył pewnej jeneral-
nej agenturze 9700 marek.

Dortmund. Izba karna skazała rze-
źnika Wilhelma Schuhmachera, który w

Schwerte z pastwiska skradł dwa konie,
a w Brackel jednego, na dwa lata i sześć
miesięcy domu karnego. Konie sprzedał
ale nie wyjawiał nazwisk nabywców.

Mengede. Poświęcenie nowego ko-
ścioła katolickiego, zbudowanego na kolo-
nii, odbędzie się dnia 19 listopada.

Halle. W nocy z niedzieli na ponie-
dzialek rozegrał się tu straszny dramat.
Z rozpacz po śmierci swego męża kupca
pozostała wdowa Foerster otworzyła ku-
rek gazowy w sypialni w którym spała
wraz z dwojgiem nieletnich dzieci. 6 letni
chłopiec i czteroletnia dziewczynka udu-
sił się. Matka i niemowlę, które przyszło
na świat na drugi dzień po śmierci ojca,
są umierające.

Homburg. Tramwaj przejechał na
śmierć żonę żyjącego z renty Gerharda
Tewesa z Repelen.

Elberfeld. Okrutną śmiercią zginęła tu
pewna zameżna kobieta z ulicy Distelbe-
kerstr. Oblała suknie naftą, następnie
podpałała. Współlokatorzy zaalarmowali
straż pożarną, która na całym ciełe popa-
rzoną kobietę odstawiła do lecznicy.

Berlin. W poniedziałek w nocy tem-
peratura spadła poniżej zera wskutek cze-
go utworzyły się na wilgotnych brulkach
cieńkie powłoki lodu. Na wielu wodach
pod Berlinem przy brzegach ukazał się
także lód.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 17 października 1911.

We wtorek rozpoczął się ostatni o-
kres obecnego parlamentu niemieckiego.
Przyczyną zwołania go o tak niezwyklej
porze jesiennej było, jak wiadomo, ży-
czenie rządu, by parlament uchwalił jesz-
cze kilka ważniejszych projektów ustaw,
na których załatwieniu rządowi bardzo
zależało.

Posłowie zebrali się dość licznie, po-
mimo, że na porządku dziennym pierw-
szego posiedzenia umieszczone zostały
tylko sprawozdania komisji petycyjnej.
Ale zainteresowanie ogólne jest jednak
bardzo znaczne, ponieważ zgłoszone zo-
stały do laski marszałka różne interpela-
cje, dotyczące wielkich zagadnień poli-
tyki międzynarodowej, zaprzatającej obe-
nie wszystkie umysły. Interpelacji tych
na początku posiedzenia było pięć: dwie
centrowców i trzy socjalistów. I jedni i
drudzy żądają od rządu oświadczenia w
sprawie panującej obecnie drożyzny; o-
prócz tego żądają socjaliści wyjaśnienia
obecnego stanu rokowań marokańskich,
centrowcy zaś interpelują o sprawę ma-
rokańską, o położenie międzynarodowe
z powodu wojny włosko-tureckiej i o o-
chronę interesów niemieckich w Chinach.
Piąta interpelacja (socjalistów) żąda na-
prawy stosunków w stosowaniu ustawy o
stowarzyszeniach i zebraniach.

W kwadrans po godzinie 2 zagała mar-
szałek hr. Schwerin posiedzenie, z rzędu
190, witając zebranych po 4 i półmie-
siecznych wywczasach letnich i wyraża-
jąc życzenie, by zdołał załatwić jak naj-
większą część pozostałej pracy ustawo-
dawczej. Poświęciwszy kilka słów
wspomnienia zmarłym w czasie wakacji
posłom Zugowi (centr.), ks. Frankemu
(centr.) i Liebermannowi (zjednocz. go-
spod.), których pamięć, jak zwykle, ucz-
czono przez powstanie z miejsc; prze-
chodzi marszałek do porządku dziennego.
Porządek ten zawiera 25 sprawozdań ko-
misji petycyjnej.

Po przyjęciu całego szeregu petycji,
do których nikt nie zgłosił się do głosu,
według wniosków komisji przekazując je
kanclerzowi bądź to jako materiał, lub
przechodząc nad nimi do porządku dzien-
nego, odrzucono w osobnym głosowaniu
petycję, żądającą dopuszczenia pisowni
łacińskiej jako urzędowej oraz zaprowa-
dzenia tej pisowni w szkołach ludowych,
przechodząc nad nią wbrew wnioskowi
komisji, do porządku dziennego. W
sprawie tej toczyła się, jak wiadomo, go-
rąca dyskusja na kliku z ostatnich po-
siedzeń przedwakacyjnych, lecz głoso-
wanie ostateczne było bez rezultatu z po-
wodu braku kompletu izby.

Petycje różnych związków praco-
dawców niemieckich o wydanie przepisów
ku ochronie robotników chętnych do pra-
cy przed poniewieraniem i przemysłow-
ców przed bojkotowaniem itp., przeka-
zano kanclerzowi w myśl wniosku komisji
jako materiał ze względu na oświadcze-
nie przedstawicieli urzędów sprawiedli-
wości i spraw wewnętrznych, iż sprawy
te mają być uwzględnione w nowym pro-
jekcie kodeksu karnego. W dyskusji za-
dał poseł Raab (zjedn. gosp.) przekazania

petycji ku uwzględnieniu, ponieważ or-
ganizacje robotnicze w ostatnich czasach
— jak twierdzi — coraz więcej naduży-
wają broni bojkotu wobec robotników u-
suwających się od strejku.

Prośbę zarządu związku zawodowego
Hirsch-Dunckera o jak najrychlejsze
przedłożenie projektu ustawy w celu po-
pierania parytetycznych biur wskazywa-
nia pracy przez zaprowadzenie urzędowej
kontroli nad przymusowymi biurami
wskazywania pracy u przedsiębior-
ców, przekazano kanclerzowi w myśl u-
chwały komisji ku rozważeniu po dwóch
przemówieniach posłów Huego (soc.),
który wniósł o przekazanie ku uwzględ-
nieniu, zaczepiając ostro organizacje
pracodawców i wydawane przez nie
„czarne listy”, i posła Behrensa (zjedn.
gospod.), broniącego przymusowych biur
wskazywania pracy.

W końcu przekazano petycję niemie-
ckiego związku metalowców o przedłoże-
nie projektu ustawy ochronnej dla hutni-
ków po przemówieniach posłów Giesber-
ta (centr.) i Huego (soc. dem.) kanclerzo-
wi, w części jako materiał a w części
ku uwzględnieniu.

O godz. 4 i pół porządek dzienny wy-
czerpały. Marszałek zapowiada posie-
dzenie następne na środę o godz. 1 po po-
łudniu i oznajmia, iż wniesione zostały
trzy dalsze interpelacje, konserwatyst-
ów, narodowych liberałów i postępow-
ców w sprawie Maroka i Trypolisu. In-
terpelacje wszystkie postawiono na po-
rządek dzienny śródogodowego posiedzenia.
Na pierwszym miejscu omawianą będzie
interpelacja socjalistów o wykroczeniu
władz przeciw ustawie o stowarzysze-
niach.

Ostatnie wiadomości.

ZAMACH NA KSIĘCIA TRUBECKOJA.

Nowoczerlask. We wtorek wie-
czorem student Kristu wskoczył do powo-
zu członka rady państwa księcia Trube-
ckoja i strzelił doń z rewolweru. Stan
zranionego ciężko jest beznadziejny. Mor-
derca jest krewnym księcia, który po kil-
ku godzinach umarł.

CZĘŚĆ SKRADZIONYCH PIENIEDZY ODNALEZIONO.

Londyn. Z ukradzionych firmie
bankowej Röchling w Saarbrücken przez
ucznią jej Rennera 145 tysięcy marek,
znalazła londyńska policja kryminalna
100 tysięcy marek w niemieckich pienię-
dżach wartościowych w mieszkaniu prze-
niewiercy.

KARA ŚMIERCI I 15 LAT DOMU KARNEGO.

Frankfurt n. M. Tutejszy sąd
przysięgłych skazał Jana Pöhlmann na
karę śmierci, a M. Löfflera na 15 lat do
domu karnego. Skazani zamordowali wspo-
lnie 63 lat liczącego agenta Bienera, po-
czem zabrali mu 8 marek.

POJEDYNEK GIMNAZYSTÓW.

Rudolstadt. W pobliżu sąsiednie-
go miasteczka Teichel, odbył się pojedy-
nek 16 lat liczącego wyższego sekundane-
ra v. Becker i 18 lat liczącego prymane-
ra niższego Dietzena. Recker został za-
biyt, Dietzen lekko zraniony. Powodem
była miłość z lekcyi tańca. Tak to już
dzieciaki się pojedynkują. Potrzebną by-
łaby dla nich różga!

NARODOWY KANDYDAT DO PARLA- MENTU W ESSEN.

Essen. Tutejsi liberałowie posta-
wili do parlamentu dyrektora gimnazjum
realnego dr. Steineckiego.

POGŁOSKI O ZAJĘCIU EGIPTU PRZEZ ANGLIKÓW.

Berlin. Na giełdzie tutejszej krą-
żą pogłoski o stanowczym zamiarze zają-
cia Egiptu przez Anglików.

UCIECZKA SZACHA PERSKIEGO.

Londyn. Z Teheranu donoszą do
Londynu, iż były szach perski udał się do
rosyjskiego Turkiestanu, przekraczając
granice przy Aschahad.

Nadesłane.

Żądać należy wszędzie polskich na-
pojów. Wyborny fabrykatem jest likier
nowy pod nazwą „Rolnik”. Zastępstwo
ma Rodak p. Roman Szuwałski. Żadajcie
tedy we wszystkich restauracjach Rolni-
ka”.

Chcecie zmniejszyć wasze wydatki na utrzymanie domu?

Ujemną stroną wielu środków spożywczych są bezwartościowe materye, jak woda i niestrawne części składowe. Quaker Oats stanowi wyjątek. Quaker Oats zawiera w sobie tylko siły spożywcze w lekko strawnej formie.

Jedna paczka Quaker Oats kosztuje bardzo mało, ale ma większą wartość od innych środków spożywczych. Przytem ma Quaker Oats

Łyżki za darmo dla konsumentów Quaker Oats.

Paczki Quaker Oats zawierają kwity wartościowe, za które otrzymać można drogocenną, ciężko posrebrzaną łyżkę. Łyżki te są bez napisu reklamowego, bardzo trwałe i ozdoba każdego stołu.

Dokładna rycina w naturalnej wielkości bez napisu reklamowego.

nadzwyczaj dobry smak, nawet dzieci chętnie go jadają i są zdrowe i silne. (2078)

Najstarszy i największy polski skład mebli Jana Barańskiego

4350 WANNE, przy ulicy kolejowej 134.

Poleca: wszelkiego rodzaju meble, tak samo maszyny do gotowania i wszelkie sprzęty kuchenne z powodu większego zakupu, po znacznie niższych cenach.

Upraszam o zwiedzenie moich składów, bez przymusu kupna. Przy zakupie całej wyprawy dodaję wartościowe podarki.

Meble odstawiam franko w dom.

Na odpłatę. Za gotówkę.

Proszę nadal szanownych rodaków o poparcie mego przedsiębiorstwa i kreślę

z szacunkiem

Jan Barański.

Koperty kupieckie

poleca

„Wiarus Polski“

Pilny mężczyzna

który umie się z wszelką publicznością obejść, znajdzie w wielkiej firmie dobrze donoszące stanowisko. Reflektanci mieszkający w Oberhausen i okolicy zechcą się zgłosić do administracji „Wiarusa Polskiego“ p. nr. 4584

Wiele pieniędzy

każdy kupiec i przemysłowiec polecając swę towary we „Wiarusie Polskim“

zarobić może

gdyż pozyska licznych nowych odbiorców



2 1/2 Pf.

PP. kupcom na życzenie wysyłam cennik ilustrowany darmo. Ludwik Litwiński, Essen (Ruhr) 359. Jedyna gener. agentura na Westfalii i Nadrenii firmy: „Fabryka papier. Patria Ganowicz i Wlekiński tow. ak. Poznań“.

Otwarcie interesu!

Niniejszem polecam mój nowo otwarty specjalny dom kapeluszy, parasoli, lasek oraz bielizny. Cylindry na sprzedaż oraz do pożyczania po cenach umiarkowanych. Wszelkie ubrania dla robotników i górników po cenach najniższych.

Jakob Schmitt, Osterfeld Sterkraderst. 57

Lenartowski & Talarczyk

ul. Dworcowa HERNE ul. Dworcowa

4541 Modne materyały na suknie, bluzki, spodniki. Wyprawy w bieliznie dla pań, panów i dzieci. Firany, rolosy, dywaniki. Kapelusze męskie, krawaty, parasole. Ubranka i płaszczyki dla dzieci. Złote i pluszowe chustki na głowę. — Jedwabne fartuchy : : :

Pierze! Pierze! Pierze!

4585 Mamy na sprzedaż około 400 gospodarstw każdej wielkości w Prusach Zachodnich. Pośredniczymy rzetelnie i zupełnie bezpłatnie dla PP. kupców. Życzenia co do jakości i wielkości gospodarstwa, jako też wysokości zaliczki upraszamy podać pod — Graudenz, Postlagerkarte numer 26. 4603

Herten!

Dwa domy mieszkalne 2 i 3 piętrowe z ogródkiem z powod. oko. liczności zaraz tanio na sprzedaż. Wpłaty 4—500 mk. 92 pręty rolitakże oddzielnie na sprzedaż. Ostatnie za 1000 m. Bliższe infor. Herten, Schützenstrasse 69.

Dobrze zaprowadzony

interes golarski

jest do sprzedania. Reflektant nie potrzebuje być koniecznie fachowcem. Interes może być powiększony. Zgłoszenia pod lit. 4610 do administracji.

Bank

J. Lehmann. Godziny przyjęć od 3—6 po poł. w hotelu Strätlinga, Bochum, naroż. ulic Wilhelm i Fryderyka. 4591

udziela pożyczek i pieniędzy hipotecznych w każdej wysokości pod rzeteln. warunkami. Informacji przez agenturę bankową

Poszukuję od zaraz do samodzielnego prowadzenia mej filii,

zdolnego pomocnika szewskiego.

Potrzebna mała kaucja. 4608

St. Teresiński

Kray, Rynek numer 1.

Księgarnia polska

w Röhlinghausen, Moltkestr. 5

obok kościoła katolickiego

Wal. Wojciechowskiego

poleca

szan. rodakom swój bogato zaopatrzonej skład w następujące artykuły: książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, także książki powieściowe, różańcowe, żywoty św. Pańskich, tołastniki, śpiewniki, oraz krzyże, figury, kropielniczki, szkaplerze, różańce, piękne kwiaty, wazon, laski, fajki, portmonetki, noże, tabakierki, Drzymałowski, wiązarki, książki notesowe, kasowe, protokolarne, karty do grania, karty z widokami, narodowe i religijne, cygara, papierosy różnego rodzaju, grzebienie, szpangle, tabaka do żucia, palenia i żąłowania, oprócz tego prowadzę wszelkie artykuły szkolne podług przepisu szkolnego, wieńce na groby oraz wstążki z napisem polskim. Oprawa wiązarków, wianków i obrazów, ceny bardzo umiarkowane. (4484)

Bracia rozszerzajcie „Wiar. Polsk.“

Oszczędności

przyjmuje podpisany Bank na oprocentowanie w każdej sumie i każdego czasu i płaci 3180

5 od sta

przy półrocznym wypowiedzeniu i oblicza procent od dnia wpłaty. — Adresować trzeba tak:

Bank parcelacyjny

E. G. m. b. H.

w Kościanie — Kosten Pr. Posen

Spółka należy do Związku Spółek Zarobk., którego patronem X. kanonik Adamski.

Do Ameryki z Antwerpen

12,000—19,000 ton wielkich dwusobowych parowców

Red Star Line

Pierwszorzędne okręty. Ceny umiarkowane. Wysmienite zaopatrzenie.

Odjazdy tygodniowo w soboty do Nowego Jorku, — dwutygodniowo czwartek do Bostonu.

Bezpłatne wiadomości udziela:

Red Star Line, Antwerpen

albo jej agencji:

Wilh. Krüsmann, Brückstr. 21 Bochum

Julius Philips, Ludwigstr. 29 Ruhrort

Emil Luttmann, Schützenbahn 50, Essen

Hans Voigt, Markt II, Dortmund.

Pijcie piwo „Glück Auf“

Jest ono najlepsze i najsmaczniejsze.

Browar „Glück Auf“ Tow. akc. Gelsenkirchen.

4491

Dodatek do nr. 241 Wiarusa Polskiego

Bochum na czwartek, dnia 19 października 1911.



Uwadamiam wszystkich krewnych i znajomych, iż podobno się Panu Bogu zabrać dnia 16 października t. r. moją najukochańszą żonę i matkę śp.

Prakseda Jakubowska

z domu Gibowska

opatrzona św. sakramentami po krótkich i ciężkich cierpieniach z tego świata.

Pogrzeb odbędzie się 19 października o godz. pół do 8 z domu żałoby Hugustr. 9 w Bergeborbeck, na który wszystkich krewnych i znajomych serdecznie zaprasza w smutku pogrążony

maż z dziećmi

Marcin Jakubowski.

Dortmund I.

W niedzielę 22 bm. odbędzie się zebranie tow. wyborczego o godz. 10 przed poł. w lokalu p. Trotta, Oesterholzstr. Z powodu przyszłych wyborów do rady miejskiej obecność wszystkich Rodaków konieczność pożądana.

Zarząd.

Tow. wyborcze w Rotthausen

odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę 22 października po poł. o godz. 3 w lokalu p. T. Backwinkel przy ul. Düppelstr. 42. Na powyższe zebranie jest zaproszony poseł do parlamentu niemieckiego p. dr. Niegolewski z Poznania (na które przyrzeki przybyć) więc uprasza się członków aby się wszyscy stawili ze żonami swymi. Polacy nienależący do towarzystwa i nie mający 18 lat nie mają wstępu do lokalu. Goście mogą być przez członków wprowadzeni ale muszą być poprzednio zarządowi przedstawieni. Udzielił tylko tym jest dozwolony co otrzymali zaproszenie piśmienne lub ustne. O liczny udział i punktualne stawienie się członków ze żonami prosi

(3)

Zarząd.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie oddział rzemieślników i robot. w Dortmund.

Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. rano o godz. 10 i pół u p. Mawika. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich druhów konieczność pożądana.

Zarząd.

Tow. św. Józefa w Westerfilde

podaje swym członkom oraz zamieszkałym Rodakom w Westerfilde i Bodelschwingh do wiadomości, iż w sobotę, dnia 21 bm. przybędzie kapłan polski i pozostanie aż do poniedziałku. Sposobność do spowiedzi w sobotę już o godz. 4 po poł.

Uwaga: W niedzielę dnia 22 bm. przystępuje Tow. św. Józefa wspólnie do Komunii św. na pierwszej Mszy św. o godz. 7 i pół. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach. W niedzielę po poł. o godz. 4 nabożeństwo z polskim śpiewem i kazaniem. Po nabożeństwie odbędzie się kwartalne zebranie, na które się członków i ich żony zaprasza, ponieważ mamy zamiar założyć bractwo różańcowe. O liczny udział w spowiedzi jak i zebraniu się uprasza

Zarząd.

Posiedzenie zarządu i rewizorów kasy o godz. 11 i pół przed południem.

Józef Mierzyński, przew.

Baczność Rodacy w Moers i okolicy. Z powodu nadchodzących wyborów do zarządu kościoła i reprezentacji odbędzie się zebranie Tow. wyborcze w niedzielę dnia 22 października w lokalu p. Bielkeja w Meerbek zaraz po sumie o godz. 11 przed poł. Ponieważ są sprawy nader ważne więc nie powinno nikogo w zebraniu brakować. Referent zamiejscowy.

(1)

Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława B. w Hattingen

donosi członkom i rodakom, iż polskie nabożeństwo odbędzie się dnia 22 t. m. Sposobność do spowiedzi i komunii św. już 21 po poł. od godz. 4 aż do 23 do południa. W niedzielę o godz. 8 rano msza św. z polskim śpiewem i po poł. o godz. wpół do 4 nabożeństwo z polskim kazaniem.

Uwaga. Uprasza się, aby przy śpiewaniu podczas mszy św. oraz i po poł. wszyscy zważali na organy, które nam ze zezwoleniem Wiel. ks. diekana przewodniczyć będą. Pieśni podczas mszy św.: 1. Witaj święta i poczęta, 2. Witaj królowa, matko litości. Pieśni popołudniowe zostaną na kazaniu od polskiego duszpasterza obznajmione.

Zarząd.

Zebrania

Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Zebrania w czwartą niedzielę.

W Asseln o g. 3 u p. Nettebecka.

W Alstaden o godz. 4 u p. Lehnacher, wypłata chorym 1 niedzielę od 12½ do 1½ w tym samym lokalu.

W Bottrop-Elgen o godz. 3 u p. Gross-Beck.

W Bochum-Hofstede o godz. 3 u p. Walburga.

W Bergkamen o g. 5 u p. Baumhoefer.

W Bockum o g. 4 u p. Schütte.

W Dortmund I. o godz. 2 u pana Rochla.

W Dinslaken o g. pół 12-ej w „Dinslacher Hof“.

W Drewer o godz. 4 w lok. „Gemeinde-Gasthaus“.

W Duisb.-Meiderich o godz. 1½ u p. J. Mertens, Stahlstr.

W Essen I. o godz. 11 u p. Brandta, Beisingstr.

W Erkenschwick o g. 11 u p. Kauscha.

W Gelsenk.-Bismark II o godz. 2 u p. Happe, König-Wilhelmstr.

W Gutehoffnung i Morgenroth o godz. 3 w Lipinach przy dworcu.

W Gelsenkirchen-Hessler o g. 3 u p. Vogla, Reichsstr.

W Günnigfeld o g. 4 u p. Arnsa.

W Hamborn II. o g. pół 2 u p. Hogeweg.

W Holzweissig o g. 4 u p. Schroedera.

W Holthausen-Muelheim o g. 11 w Heisen u p. Lechnoffa.

W Holsterhausen o godz. 3 u p. Schultego przy Dorstenerstr. 175.

W Heeren o g. 4 u p. Nordhoffa.

W Hochlar o godz. 11 u p. Baks.

W Jüttendorferflur o g. 3 u p. Scheppe.

Wsparcie chorych co 14 dni 1 godzinę przed zebraniem i u skarbnika od 12—2.

W Loentrop o godz. 4 u p. Ehlropa.

W Ligocie o g. 3½ w zwykłym lokalu.

W Łagiewnikach o godz. 4 i pół u p. Woźniaka.

W Meuselwitz o godz. 2 w lokalu zebrania.

W Nette o godz. 4 w lokalu p. Lindenhof.

W Kray o g. 1 i pół u p. Köfendorsta.

W Kribitsch o g. 4 u p. E. Kirstego, w 2 i 4 niedzielę, wypłata chorym od 3—4.

W Kochłowicach we własnym lokalu.

W Oberhausen I o g. 2 u p. Moellera przy ul. Roonstr.

W Oberhausen II. o g. 2 u p. Flescha, Knappenmark.

W Podlaryszu o 3 u p. Kapuścioka.

W Rokietnica o g. 3½ w lokalu pana Janusa.

W Rünthe o godz. 3 u p. Fischera.

W Rentfort o godz. 4 u p. Kleinmann.

W Schoenebeck o g. 11 „In der Weide“.

W Schonnebeck o g. 11 u p. Winkelhöfera.

W Świętochłowice. o godz. 4 po poł. u p. Ferbra.

W Wanne IV o g. 1 u p. Loewe.

W Werne n. L. o g. 3 u p. Lägerta.

W Wirku o godz. 4 u p. Wywiola na Walwerk.

W Weitmar-Barendorf o g. 3 u p. Gossmanna.

Wielka Dąbrówka o godz. 3 w zwykłym lokalu.

W Zawodzu o g. pół 4-ej u p. Adamczyka n. Trojaku.

W Zabrze I. o g. 4 w zwykłym lokalu.

W Erie ostatnią niedzielę u p. Torbowego.

W Riemke o godz. 3 u p. Budde w ostatnią niedzielę.

W Oestrich o godz. 2 u p. Wieganda.

Baczność Polacy w Gladbeck i okolicy!

Szan. Rodakom polecam mój (4624

interes krawiecki

do wykonywania modnej i dobrej garderoby. Paletoty, ubrania pod gwarancją dobrego przylegania. Specjalność: ubrania sokolskie.

Na życzenie przybędę w dom.

Ignacy Saiozek

Gladbeck, Hochstr. 42.

Baczność! Baczność!

Polecam szanownym Rodakom mój bogactwo zaopatrzony 3867

skład sukna i warsztat krawiecki

Ubiory odstawiam gustownie i tanio

Jan Kretschmer, krawiec męski

Recklinghausen-Süd

ul. Bochumska 127.

Bochumerstr. 127

Pierwsza hamborska fabryka ram do obrazów

podzona siłą elektryczną i

księgarnia polska,

Braci Czajkowskich

właściciel: Jan Czajkowski

Hamborn, Emscher ul. nr. 68.

Najlepsze i najtańsze źródło zakupna wszelkich ram szkła, kleju i innych przyborów w zakres obraznictwa wchodzących dla pp. obrazników Polaków i gotowe wyroby do składów. Polecam także mój interes kolporterski do którego potrzebuję dzielników i sumiennych kolporterów zgłoszenia przyjmuję każdego czasu. 4401

Otwarcie interesu w Recklinghausen-Süd.

Otworzyłem w domu przy ul. Bochumskiej 44 (narożnik ul. Grullbadstrasse) 4622

interes rzeźnicki

Specjalność: polska kiełbasa.

Antoni Bursy.



Kilkunastu pierwszorzędných

krawców

na stałe zatrudnienie poszukuje

Wojciech A. Powalowski

Bochum, Alleestr. 13. 4063

W Langendreer jest

lokal

w pierwszorzędnym miejscu dla dzielnego fryzjera do wydzierżawienia. Warunki: modne urządzenie i pewność arendy. Oferty pod nr. 4623 do administracji „Wiarusa Polskiego“.

Agentury „Wiarusa Polskiego“ „Ojczyzny“ i „Tygodnika Maryańskiego“ w Wanne.

Ekspedycya Leon Rogalli Przyjmowanie ogłoszeń

ulica Karlstrasse nr. 14

Gzytelnia ludowa Salon fryzerski Cygara i papierosy

co niedz. i czwartek od 10—12

Obrona prawna Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

co poniedziałek i czwartek od 10—11 i 1½—1½

Fr. Mielcarek	Wojc. Idziak	Wojc. Szczurzy	Stan. Płonka
skład towarów kolonialnych, lokalnych i aptekarskich	skład towarów kolonialnych	skład towarów kolonialnych	skład towarów kolonialnych
ul. Hoistr. nr. 91	ulica Bergstrasse 23	ulica Göbenstr. 88.	ulica Wilhelmstr. 36
L. Łagodzki	Jan Gronostaj	Al. Twardzik	W. Buliński
skład towarów kolonialnych	skład towarów kolonialnych i lokalnych	skład towarów kolonialnych	skład warzywa, perok i węgla
ulica Horststr. 20.	ulica Karlstrasse 43	Unser Fritz, Bruchstr. 9	ulica Feldstrasse 142
Jan Brzechwa	H. Grześkowiak	Br. Roszak	J. Kościelny
magiel najlepszego systemu	zeglarnia polski	jedyny polski skład obuwi	księgarnia, opr. obrazów
Herzogstr. nr. 10	ul. Dworcowa 188	ul. Dworcowa 161	ul. Dworcowa 86

August Gewehr

w Wanne Bahnhofstr. 97.
Bochum, Hellweg 1, Holster-
hausen. Art. dla rekrutów po-
dług przepis. Na całe gar-
niture 10 procent rabatu.

Altenessen

Ph. Paul fotograf i kinematograf.

Brückhausen

E. Neuenhoff, piece, pralnie,
masz. do sz. Kais. Wilh. 5a

Bochum

Brinkmann

Największy i
najstarszy in-
teres obuwia
Ob. Marktstr. 14



A. Müller Hamb. dom inpo.
Najt. źródło sa-
kup. wszelk. tow. spożywc.

W. Braukämper Bongardt
nar. ulic.
vor. Strötling Nast. spec.
interes w miejscu wina, li-
kiery i wszelkie gatun-
ki win.

Partiwarenhaus, Brück-
str. 18. obuw. konf. art. rob.
Chr. Droste handel skór
Brückstr. 23

UNION kolowce, mu-
Brückstr. zyczne apar.
polskie płyty (na odpłatę)
H. Kramacher, zegarki
i tow. zlot. Friedrichstr. 20
Brunz rest., Castropstr. 218
A. Schäfer, zeg. Gr. Beeckstr. 17

Pijcie
Piwo
Schlegel

Wódki, likiery, wina w
szklankach, w kubkach
i butelkach. A. Janzik,
Maarbrückerstr. nr. 12

Zum Wacholderhaus
restauracja i gorzelnia, A.
Kappert, Alleestr. 64 poleca
la wódka ltr. 80 f; butelki ba-
cherki w wszel. wiel. natyca.

Humboldt-Drogerie Schuh
Rob. Rose Victoriastr. 7.
Destylacja, wyszynk piwa.

Zum Wacholderhaus
restauracja i gorzelnia, A.
Kappert, Alleestr. 64 poleca
la wódka ltr. 80 f; butelki ba-
cherki w wszel. wiel. natyca.

Humboldt-Drogerie Schuh
Rob. Rose Victoriastr. 7.
Destylacja, wyszynk piwa.

Humboldt-Drogerie Schuh
Rob. Rose Victoriastr. 7.
Destylacja, wyszynk piwa.

Castrop

Wielki wybór. Stale 100 ko-
lowców i masz. do
szycia na składzie,
masz. do prania i wydzym.
Głów. int. Horsterstr. 88 filie:
Essenort. 3 Kirchhellenstr. 3

Ernst Trifflerer

zestawienie
Essenort. 3

August Schmitz, księgarnia
Essenort. 3

August Schmitz, księgarnia
Essenort. 3

August Schmitz, księgarnia
Essenort. 3

Wychodzi 2 razy

tygodniowo.

Buer

Löwen Drogerie Wilhelm
Leibbeck

Essenort. 10b. Polsum-
str. 192. Art. drog; farby,
wina, lik. artyk. d. chorych

Casparius, Hochstr. 1. Sprze-
ty domowe i kuchen-b. tan-
Meble! Meble!

kupicie najl. za got. albo na
odpł. tylko w wielk. domu
mebli Hilsenrath. Essen-
Meble! Str. 51 Meble!

Duisburg-Beeck-Laar

Stroth, restaur. L. Kaiserstr.
W. Wünsche, restaur. Laar
naroż. Arndt i Werthstr.

Erkens

restauracja i
kinematograf
Beeck, Kaiserstrasse 217

J. Jansen

Laar a.d. Kirche
W. Paus, restaur. Kaiserstr.

Castrop

Pijcie, Sport, likiery
ziółkowe

Essen

Wódki i likiery detalicznie
Gustav Korn, Brinkstr. 4
ob. Colosseum p. pl. Kopstadt.

Albert

Hünebeck

Grabenstrasse 106.
(przy Viehoferplatz.)
Polska usługa!

Zwazac na firmę i
numer. Odplata do-
zwolona. Warsztat re-
paracyjny.

Eickel

Engel Drogeria farby i spi-
rytuoz.

S. Baum Ubrania dla panów
Bernh. Frye chłopców i robotn.
Dom obuw. tyl-
ko Kaiserstr. 1.

Fr. Knop, zegary tow.
złotn. pierścionki ślubne do-
bre i tanie.

Klinscha księgarn. właśc.
M. C. Wolf oprawa obrazów.
kapelusze czapki
A. Metzler parasole laski.
Pijcie Bönnebrucha
żytniówkę Eickel.

Eickel II.

Cent. drogeria handel wina

Eving

Spirituosenkummer.

Gladbeck

Wolfslast Kaiserstr. 15
Najtańszy i
największy int. kolonial-
J. Schwarte meble, trumny
Zwecklerstr. 1

Messa dom obuwia

Führinger, Hochst.
nr. 25, kapel-
czap; parasole
Zum Adler kapel., czap., bie-
liz. Renforterstr. 12

Gdzie będziemy zakupywali?

W domach towarowych, które polecają się w tym spisie źródeł zakupna.

Fr. Turowski

tapet. farby.
Hochstr. 19
tow. żelazne
Albring Th. sprzęty do-
mow. i kuch. Spec. narze-
dzie i żelastwo do budow.
Wydzymacz. pral-magle.

Zwillenberg

Pol. usługa
konfek-
cja pań i robotników
manufaktur i obuwie.

Schmidt Druggenhaus

13 Kaiserstrasse 13
Bandaże handel wina.
Otto Glorfeld handel skóry
Kaiserstr. 42

Fr. Kerstholte naprzeciw
urzęd. gminy
garder. dla pań i chłop-
cykonan. podług miary.

Gelsenkirchen

J. Pokorski, k. meżki, Nordstr. 45
H. Schiller, t. kol. Bochumerstr. 32
W. Hulla, zeg. t. zlot. Bochumstr. 8
ubioy na miarę
Schalkerstr. 50

Somplatzki

Ernst Stratzmann specyjn.
inter. mas-
sła jaj, kawy, tow. tuszcz.
fil.: Wanne, Eickel, Hessler
Rotthaus, Bottrop, Röhling

Dehne & Sopp

Bahoi-str. 8 przy Neu-
markt. tow. krótki; w. b.
W. Sak. h. skór, Bochumerstr. 116

Hohmann skład skór Kireh-
str. a. Neumarkt.
Meble kupicie za gotówkę
w Gelsenkirch. najlepiej u
J. Silberpfennig, Nachf.
18 Alter Markt 18

Herten

M. Seidemann, Ewaldstr. 4.
Dom obuwia i konfekcyj-
B. Muhs sprzęty dom. i kuch.
wasyatk. żelastwa

Hamborn-Marxloh

Arn. Pollmann

poleca sprzęty domowe
wszelkiego rodzaju.

Pijcie piwo butelkowe i na-
poje bezalkoh. Marxloher
Eiswerke G. m. b. H. Neumühl,
Piwa browaru Staudera.

W. Schmidt, kapelusze, para-
sole, bielizna, Weselerstr. 21
H. Dalinghoff, zegarki, towary
złotnicze, Weselerstr. nr. 23

Towary stalowe i broń, E.
Schwarte, Kaiserstrasse 307

Niehsena restaurac. i sala
K. - Wilhelmstr. 247

Koloński dom obuwia

wł. R. Rosenbrok Weseler. 97

Ameryk. dentysta

A. W. Bosüner Weselerstr. 76
Rest. Rosendahl Weselerstr. 98.

Karl Deneke

handel ryb
Kaiser-Wil-
helmstr. 250 i Weselerstr. 94.
Dom obuwia
Marienstr. 6.

Dąbrowski

skład resztek
Gerh. Driesen, Hagedornstr. 45
Adam Stoma, kraw. Bergstr. 2a
skład resztek
A. Hüser Kaiser-Wilhel. 302

Ferd. Koch

fotograf Kaiser
Wilhelmstr. 291
Hülshorn-zezn. Halfmans. 51
zestawienie
W. Schmitz Rathhausstr. 6.

Herne

Gosmann Bahnhofstrasse 69
kapelusze damk.
Möllera restaur. Ludwigstr. 64
lokal 8 polskich Towarzystw
Langenbach' f. par. Bahnstr. 44

Ludwig Brun

Bahnhofstr. 82, kapelusze
meż.; biel. parasoli, krawat.

E. Husemann'a

lak błyszczący, farby, olej
sic; pend. t. v. d. Heydstr. 67

Jos. Zila

handel skóry
Bahnhofstr. 107

Deutsche-Fahrrad-Industrie
miej. sprzed.: v. d. Heydstr. 6

Kol. Kosum

v. d. Heydstr. 3
Bahnhofstr. 8.
Padberg hand. skór Bahnstr. 10

Fr. Kraft, fotograf, Bahnhofstr. 27
B. Schluckebier, kapel. „ 49

Drogeria Kolfsieper hygie-
niczne
artykuły, Bahnhofstrasse 82

Ed. Lobeck, rest. Neustr. 67
H. Pieper, restauracja, Neustr.
Drog. Schillera, Strübeckstr. 72

Żadajcie wszędzie piwa
Bürgerliches-Brau-
haus, Herne.

Langendroer

Fritz Gerards, Schulst. 21a.

Lüdingendorf

Centralny hotel Specht!
Weinberga tow. Manufaktur.
Wilshaus, cygara i kapelusze
Plazikowski, zegarki, tow. złotn.

Gebr. Kaufmann, manufakt.
G. Hösche skład skór
Wilhelmstr. 16

Gronenberga skład obuw.
Otto Mess, Kawa i masło
H. Gröne Ww. zeg. tow. złote

C. Siecke meble i piece
Oespelerstr. 56

Lorenz, dom obuwia.

Linden

B. Schiller restauracja
Königstr. 61

Bulmke

Geschw. Gliese tow. krótk.
biał. i wełnia. Ubrania rob-
Wannerstr. 82 vis à vis kat. k.

S. Kutsch, dom obuwia i
warsztat reparacyj. Wan-
nerstr. 69 u. Bismarkstr. 148.

Marten

Stahlhoff, towary żelazne

Mengede

L. Baum Sohn dom za-
kupna
manufaktur i konfek.

Jäger Schuhwarenhaus

Rud. Richter, stroje, tow.
białe, krótkie i wełniane.
Emsinghoff tow. manufakt.
Wilh. Stöber zegary, t. zlot.
Middendorf drog. pol. likier
A. Drucks piece i kominki,
koł. masz. do sz.

Ostfeld

Mendlicki, dom zak. Bahnhofstr.
J. B. Gintrowski, fryz. „ 14
B. Neuheuser, kapel. i parasol.
R. Dzialiszyński kraw. meż-
dob. k. i tan. cen. Hauptstr. 70

Gerh. Peters sprzęty dom-
Hauptstrasse.
Wilh. Kalveram rest. z. Ton-
halle Sterkradstr. 34, naj-
lokal zabaw. dla urocz. bil-
kreg. strzelnie. Pols.likier.

J. Jur krawiec Hauptstr. 61.
Ponitka, war. szew, Wallstr. 2
Fr. Plotowicz, Kraw. Ubran.
dobrze i tanio. Hauptstr. 1

Oberhausen

Rest. z. schwarzen Diamanten
Alstade-
nerstr.

H. Köller

Skład kol. i parek najt. Zast.
Fr. Neskowicz, Kirchweg 131.
Rest. „Kühl. Keller“ (Berl. Hof)

Winterbergs rest. zast. Kladpor
ff. piwa, pols.lik. Essenort. 80

Lois Brand

zestawienie
oary złotnicze
Pet. Möller, restaur. Roonstr.

Schneidera

dom konfekcyj-
ny i obuwia
Marktstrasse 14
jest największym
i najtańszym
domem specyjaln.

Ferd. Eisenhuth, zegary i tow.
złote Knappenmarkt 122

F. Morfeld

restauracja
Nordstr. p. cm.
Wilh. Fischer rzeczy robot.
Kirchweg 21

Albert Flesch

restauracja
Knappenmarkt
A. Westermann rest. z ogr.
zab. dla dzieci Lipperhaideb.

Magazyn kapeluszy „Zum
Brücktor“. Biel., parasole,
krawatki artykuły meżkie.

Bürghal, rest. Mülheimstr. 41.
Hillebrand obuw. Kirchw. 132.

Diederichs cyg. Mülheim. 33
K. Kisker, rest. Alstadt, 41

Dom import „Columbia“
Jullus Eggert
Kirchw. u. Heidstr. Eeke

Hombruch-Barop.

Karl Adolf Blom

manufakt. tow. modne
dla panów i chłopców.
Max Kadler, zegary, tow.
złotnicze, kł. lowce-fonogr.
Rest. Musch, Falkenstein. 80

sala dla wesół i zabaw.
Dziennie świeże muszle.

Firmy te polec. się

Szan. czytelnikom

J. Kisker, restaur. ogr. sala
do wszelkich użytków.
65 Dampfenersweg 65

Frackowiak, Ulandstr. 79.
Kraw. meżki, modny krój tania

Krebbers „Artilleriefener“
pijcie! Polskie biurko,
Friedr. Karlstrasse 20.

Poln. Restaurant Ch. Weber
Zast.: J. Jurezyk pol. wielką
salę do urocz. Duisburgstr. 418

Raukel-Habinghorst

Fr. Quinkensteina Ww.
Polskie chustki i powłoki.
Najw. wybór po najn. cenach

O. W. Schulte-Raukel
Kornbrantwein-
Brennerei, Raukel.

F. Felker zegary, t. zlotn.
Kronprinzenstr. 80
Hofmann zeg. farby,
wina, likiery
Hein. Lefin kapel. czapki,
parasol; krawat-
zestawienie i tow. zlot.

Neuhaus Naj. warsztat rep.

Recklinghausen

H. Ofszanka Kunthertstr. 7.
Kapelusze,
czapki, tow. kożuszkowe

A. Breuning

zegarki, tow. złotnicze
Warsztat. rep. okulary, binokle

Recklinghausen-Süd

E. Kiefer kraw. m. Bochumstr. 156
J. Unguru najw. i najstarszy
skład kapeluszy
Heinr. Reher obuwie 3
R. Hammermann Marienstr. 28
sprzed.

zegarki i pol. pierścionki
Berring, zeg. t. z. Bochumstr. 125

Józef Salomons dom tow.
modnych
manufakt. konfek. obuwia
interes me-
bie, własny
warszt. Cen. najtańsze, na
kredyt. König-Ludw. 16

Röhlingshausen

Drogeria Kleffmann, farby,
spirytuoz, wina, cygara

Dom obuwia

Karol Hanne

A. Lohmann, tapet. zabawki
Jos. Schmidt, piece, kominki.
Sommer & Co; tow. manufak

Wanne

Gebr. Wolff, towary kolonialne
Nizkie ceny!
Polska usługa!

A. Klestadt, g. meż. Bahnstr. 119

C. Oldenburger u. Glas-
passage 3, tapety, farby.

W. Spiekermann, zegary,
złotn. Bahnhofstr. 174

W. Lages, zegary, tow.
złotnicze, Bahnhofstrasse 157

W. Korbacher, kapel-
usze, czapki, Bahnhofstr. 21
W. Weindorf kagel., czapki
u. Glaspassage

A. Spiekermann, me-
ble, Bahnhofstrasse nr. 178

Rosa Blank Wanne, dom
zakupna tow.
manufakturowych, strojn.
Towarów białych, wełnianych
ubrań robotniczych.

Towary lożowe, chustki
garderobę do pracy, ubior.
dla chłop. kupuje się tanio u

Leona Zychlinskiego
Kolejowa ulica 182

Wattenscheid

H. Ophoff, Oststrasse 13.
Specyjalny inter. dla ubrań
dla panów i chłopców i
garderoby zawodowej.

Jak. Keuthen, Oststr. 30.
kapelusze, czapki, parasole,
kożuchy.

Dortmund

Gesch. Levy Münsterstr. 10.
Oesterholzstr. 72

Schöninga

homeopt. prakt. lekarz.
Dortmund, Balkenstr. 18

Bösinga

Homeopat.
Wissstr. 20
Kuracye podług praktyki

Polecamy naszą lubianą

która otrzymać można
u naszych znanych
wozów, w znanej dobr

Margarine-Handels-gesell-
schaft G. m. b. H.
Münsterstrasse nr. 157

E. Pathe, dentyst., z Atelier
Westenhellw. 77 l. p. k. s. p.

Volkshaus, Alsenstr. 1
właśc. H. Brockschmidt Ww.
lokal związkowy ft. piwa
Hansa czysta żytniówka ft.
likiery, sala dla zebrań i we-

Photographie des Nordens
Münsterstr. 27.

Tanie ceny. Polska usługa
Emil Schulte zeg. tow. złotn.
Osterholz u. Courlerstr. Eeke

K. H. Kipper
Destylacja, fabr. likwo-
rów. Wyszynk i lokal
sprzedarzy. Heilige-gar-
tenstr. 31.

G. E. Baecker handel win
Münsterstr. 17
Dostawca kas chorych.

Görzelnie

Pijcie Kolkor Korn
tylko z żyta i siodu
bez drożdży sporządz.

L. Schulte-Kamna
gorzelnia żytniówki-
Lelthe b. Wattenscheid.

Powołujcie się przy zakupach na naszą gazetę.



jest do nabycia w wszystkich składach kolonialnych.
Gdzie smalec ten zaprowadzony nie jest, prosimy zwrócić
się do jeneralnego zastępcy: